

IWONA ALECHNOWICZ-SKRZYPEK

CZY TEORIĘ PRZEDMIOTOWOŚCI RICHARDA HÖNIGSWALDA  
MOŻNA UZNAĆ ZA ONTOLOGIĘ?

Tytułowe pytanie niniejszego artykułu skłania do poszukiwania takich aspektów teorii przedmiotowości Richarda Hönigswalda, które pozwalają widzieć w niej rodzaj ontologii. Można je łatwo znaleźć, gdy traktuje się teorię przedmiotowości jako pozytywną teorię rzeczywistości. Wątpliwości niepozwalające odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie postawione w tytule artykułu budzi jednak teoria przedmiotowości Hönigswalda ujmowana od strony jego psychologii myślenia. Hönigswald nie dał bowiem ontologicznej wykładni formalnej struktury ludzkiej subiektywności, poprzestając na sprowadzaniu jej do formuły: „myślę coś”.

---

## Wstęp

Tytułowe pytanie niniejszego artykułu jest trochę przewrotne, bowiem nawet pobieżna znajomość koncepcji Richarda Hönigswalda przemawia raczej za tym, by odpowiedzieć na nie negatywnie. Nie ulega przecież wątpliwości, że Hönigswald rozwijał program neokantowski<sup>1</sup>, a to oznacza, iż filozofia była dla niego przede wszystkim teorią poznania. Czy jednak sprawa jest tak oczywista? Badacze spierają się o charakter koncepcji Hönigswalda, ponieważ w wielu punktach nie jest ona zgodna ze stanowiskiem obu szkół neokantowskich. Psychologia myślenia – jeden z ważniejszych elementów tej koncepcji – nie jest nawet, według Kurta Waltera

---

<sup>1</sup> H. Holzhey, W. Röd *Geschichte der Philosophie* Vol. 12: *Die Philosophie des ausgehenden 19. und des 20. Jahrhunderts 2. Neukantianismus, Idealismus, Realismus, Phänomenologie* München 2004 s. 118.

Zeidlera, rozwinięciem elementów neokantowskich, lecz całkowitym odwrotem od neokantyzmu, a nawet jego przewyciężeniem<sup>2</sup>.

We wstępie do *Grundfragen der Erkenntnistheorie* Hönigswald pisał, iż podjęte przez niego rozważania nie reprezentują żadnej „szkoły” (stanowiska teoretycznego) i kwestia tego, czy są one kantowskie czy neokantowskie nie należy do samej rzeczy<sup>3</sup>. Z niechęci Hönigswalda do uznawania go za reprezentanta jakiegoś kierunku myślowego czy szkoły filozoficznej można wnioskować, że sam miał świadomość swoistości i odrębności rozwijanej przez siebie koncepcji. Dlatego warto zapytać o wyznaczniki tej swoistości. Punktem orientacyjnym w podjętych w niniejszym wystąpieniu poszukiwaniach będzie ontologia rozumiana jako teoria bytu w odróżnieniu od epistemologii i określana tradycyjnym mianem metafizyki, ale traktowana też jako teoria przedmiotu i jego cech.

Postawione w tytule artykułu pytanie jest rodzajem eksperymentu myślowego, który ma zwrócić uwagę na pewne interesujące aspekty rozległej koncepcji Hönigswalda. Celowo przy tym użyta została nazwa ontologia, a nie metafizyka. W klasycznej metafizyce chodzi o byt rzeczywisty, dokładnie mówiąc, zgodnie z określeniem Alexiusa Meinonga, o całość tego, co rzeczywiste, natomiast w ontologii może chodzić także o byt w każdym innym sensie<sup>4</sup>.

## 1. Teoria przedmiotowości a krytyczna metafizyka

Przedmiotowość to kluczowe pojęcie koncepcji Hönigswalda. Jak pisze Gerd Wolandt, wśród studentów, którzy w latach trzydziestych ubiegłego wieku zdawali egzamin z filozofii u Hönigswalda, krążyła anegdota, że każde zdanie należy kończyć słowem „przedmiotowość”, bo wówczas zyska się przychylność egzaminatora<sup>5</sup>.

Przedmiotowość jako pojęcie rozwijane na gruncie teorii poznania wiąże się z problemem uzasadnienia i ugruntowania poznania, stojącym w centrum poszukiwań metodologicznych i teoriopoznawczych obu szkół neokantowskich<sup>6</sup>. Dla Hönigswalda filozofia była przede wszystkim nauką o pojęciu prawdy, o drogach do prawdy, a zatem nauką o pojęciu metody. Jako taka była też nauką o prawomocno-

---

<sup>2</sup> K. W. Zeidler *Richard Hönigswalds Weg zur Denkpsychologie* [w:] *Erkennen – Monas – Sprache* W. Schmied-Kowarzik (red.) Würzburg 1997 s. 43.

<sup>3</sup> R. Hönigswald *Grundfragen der Erkenntnistheorie* Hamburg 1997 s. 3.

<sup>4</sup> A. Meinong *O teorii przedmiotu* T. Lubowiecki, J. Mizera (tł.) „Principia. Pisma koncepcyjne z filozofii i socjologii teoretycznej” 1994 nr VIII/IX s. 201.

<sup>5</sup> G. Wolandt *Richard Hönigswald: Philosophie als Theorie der Bestimmtheit* [w:] *Grundprobleme der Grossen Philosophen. Philosophie der Gegenwart II* J. Speck (red.) Göttingen 1973 s. 47.

<sup>6</sup> A. J. Noras *Postneokantyzm wobec Kanta* „Idea. Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 2004 nr XIV s. 84.

ści poznania, czyli „nauką o przedmiotowości”<sup>7</sup>. Przedmiotowość była wedle Hönigswalda ściśle związana z obiektywnością poznania i jego powszechną ważnością, z określeniem warunków jego prawomocności. Przedmiotowość oznaczała także problem samego przedmiotu poznania, jego relacji do poznającego podmiotu, a co za tym idzie obiektywności jego istnienia.

W swoich pierwszych pracach naukowych Hönigswald odwoływał się do sporów o przedmiot poznania, toczących się na początku XX wieku za sprawą odkryć naukowych kwestionujących istnienie obiektywnych stanów rzeczy niezależnych od poznającej świadomości. W pracy doktorskiej *Über die Lehre Hume's von der Realität der Aussendinge*, pisanej u Aloisa Riehla w Halle, Hönigswald podjął problem krytycznego stosunku Dawida Hume'a do istnienia rzeczy poza nami. Hume'owi udało się przezwyciężyć ograniczenia metafizycznego racjonalizmu i empiryzmu. Nie analizował on rzeczy i substancji, lecz nasze przedstawienia o rzeczach, które były symbolami rzeczywistości w świadomości<sup>8</sup>. W tym postępowaniu, jak sądził Hönigswald, Hume był podobny do Kanta, przedmioty naszego doświadczenia nie były wedle niego rzeczami, lecz przedstawieniami rzeczy. Przedstawienia te ujmowane były przez Hume'a jako produkty aktywnej działalności intelektu. Inaczej jednak niż u Kanta, ten aktywny intelekt nie był zdaniem Hume'a myślący, lecz wyobrażeniowy, co nie pozwoliło mu przyjąć żadnego obiektywnego warunku poznania<sup>9</sup>. Stąd też, jak pokazywał Hönigswald, u Hume'a brakowało krytycznego pojęcia przedmiotu doświadczenia, które przyjmuje uwarunkowaną przez działający intelekt powszechną ważność wiązania przedstawień w sądzie. Nie występował u niego logiczny charakter tej funkcji<sup>10</sup>.

Problem relacji między podmiotowymi warunkami poznania a tym, do czego się one odnoszą, stał się jednym z głównych wątków podjętych przez Hönigswalda w pracy habilitacyjnej *Beiträge zur Erkenntnistheorie und Methodenlehre* i był przez niego rozwijany w całej późniejszej twórczości. Najważniejszym elementem krytyki poznania dokonanej przez Kanta była, według Hönigswalda, jego teoria sądu – kamień milowy w historii logiki<sup>11</sup>. Podjęcie przez Hönigswalda problematyki rzeczywistości świata zewnętrznego w pracy doktorskiej miało niewątpliwie związek z osobą jej promotora, jednego z ważniejszych przedstawicieli realistycznego nurtu w neokantyzmie<sup>12</sup>. W związku Hönigswalda ze szkołą Riehla Zeidler upatruje przyczynę jego zainteresowań metafizycznych, przede wszystkim jego stosunku do

<sup>7</sup> R. Hönigswald *Immanuel Kant. Mowa z okazji 200 rocznicy urodzin Kanta*, wygłoszona na posiedzeniu Śląskiego Towarzystwa Kultury Narodowej we Wrocławiu I. Alechnowicz (tł.) [w:] I. Alechnowicz *Richard Hönigswald: wrocławskie lata* Wrocław 1999 s. 66.

<sup>8</sup> R. Hönigswald *Über die Lehre Hume's von der Realität der Aussendinge. Eine Erkenntnistheoretische Untersuchung* Berlin 1904 s. 25.

<sup>9</sup> Tamże, s. 35.

<sup>10</sup> Tamże, s. 37.

<sup>11</sup> Tenże *Immanuel Kant. Mowa z okazji...* wyd. cyt. s. 74.

<sup>12</sup> J. Kiersnowska-Suchorzewska *Metafizyka Kanta w świetle polemiki neokantystów* „Przełęcz Filozoficzny” 1937 nr IV s. 367.

rzeczy samej w sobie. Rozważając w pracy habilitacyjnej problem substancji, Hönigswald odwoływał się do pracy Riehla dotyczącej odkrytego przez Juliusa Roberta Mayera prawa zachowania energii. Prawo to pozwoliło uznać energię za nową postać substancji i potraktować rzecz samą w sobie jako mierzalną wielkość. Tym, co trwa we wszystkich zmianach, co występuje jako przyczyna i zostaje rozpoznane w skutku, jest energia, której prawa przemiany sformułował Mayer.

Wszystkie zmiany w naturze – pisał Hönigswald – to znaczy wszystkie obiektywne przemiany dotyczą tego samego obiektu, właśnie energii. Zmienia się sposób jej przejawiania się, ale nigdy nie zmienia się jej wielkość<sup>13</sup>.

Istnieje obiektywna przyczyna obserwowalnych przez podmiot stanów rzeczy. Za jej sprawą to, co zostaje ujęte w pojęciach, ma swoją przedmiotową zawartość, nie jest jedynie umownie przyjętym symbolem rzeczy, do jakiego sprowadzał przedmiot poznania krytykowany przez Hönigswalda Ernst Mach.

Podjęte przez Hönigswalda w *Beiträge* rozważania o rzeczy samej w sobie Zeidler uważa za rodzaj metafizyki, a w każdym razie wyraz metafizycznego potraktowania transcendentualno-filozoficznej problematyki tej rozprawy. Nie bez powodu w recenzji *Beiträge* Ernst Cassirer uznał rzecz samą sobie za obcy jej i nieorganiczny element<sup>14</sup>. Jednak Hönigswald stawiał problem rzeczy w sobie na gruncie krytycznej metafizyki w sensie, jaki nadany jej został przez Kanta. Przyjmowała ona odnoszenie się apriorycznych form poznania do przedmiotu możliwego doświadczenia, ponieważ inaczej, jak sądził Kant, formy te poruszałyby się w próżni. Jeśli sądy aprioryczne mają mieć wartość, muszą spełniać warunki pojęcia przedmiotu doświadczenia. Dlatego też krytyczna metafizyka Kanta jest, jak pisał Hönigswald:

ograniczona do obszaru, w którym sądy aprioryczne są uprawnione, jest nauką aprioryczną, która jest możliwa, to znaczy posługuje się pojęciem doświadczenia, jest nauką aprioryczną o niemożliwości pojęcia dotychczasowej metafizyki<sup>15</sup>.

Zasadniczym problemem krytycznej metafizyki był problem sposobu dania przedmiotu poznającej go świadomości, a zatem jego ujmowania w strukturach poznawczych podmiotu. Kant rozwiązał ten problem w taki mianowicie sposób, że odrzucił bycie danym w sensie dogmatycznym jako nieodnoszące się do warunków porządku wiązania przedstawięń i tworzenia pojęć. Niemiecki idealizm próbował znieść przepaść między porządkiem ujmowania przedmiotu a samym przedmiotem, jednak bez powodzenia. Stąd też, według Hönigswalda, problem bycia danym stał się ważniejszy niż kiedykolwiek. „«Dane» – pisał Hönigswald – jest

<sup>13</sup> R. Hönigswald *Beiträge zur Erkenntnistheorie und Methodenlehre* Breslau 1906 s. 124.

<sup>14</sup> K. W. Zeidler *Richard Hönigswalds...* wyd. cyt. s. 49.

<sup>15</sup> R. Hönigswald *Immanuel Kant. Mowa z okazji...* wyd. cyt. s. 70.

tylko to, co pojawia się w odniesieniu do możliwego faktu «przeżycia»<sup>16</sup>. Wszystkie pytania związane z problemem tak rozumianego bycia danym Hönigswald znajdował już u Kanta. Należały do nich pytania o to, jak możliwe jest bycie danym jako przeżycie, a co za tym idzie jak możliwa jest psychologia? Następnie: jakie miejsce przypada faktowi przeżycia w ramach teorii przedmiotowości? I na koniec: jaka relacja zachodzi między poznaniem a przeżyciem?<sup>17</sup>

Problem rzeczy samej w sobie sprowadzony do bycia danym to inaczej problem subiektywnych warunków poznania, które Hönigswald traktował odmiennie niż przedstawiciele obu szkół neokantowskich. Bardzo ciekawa jest w tym kontekście argumentacja Heinricha Rickerta przedstawiona w recenzji *Psychologie der Weltanschauungen* Karla Jaspersa, w której dokonał krótkiej charakterystyki ujmowania przez Kanta relacji między podmiotem a przedmiotem poznania, subiektywnością a obiektywnością. Wydaje się bowiem, że odwrócenie stosunku między poznaniem a jego przedmiotem, polegające na kierowaniu się przedmiotów na poznanie podmiotu, umożliwia jednocześnie, jak pisał Rickert, „nieopanowany (*zügellos*) subiektywizm w sensie indywidualnej samowoli”<sup>18</sup>. Niebezpieczeństwo subiektywizmu znika wówczas, gdy rozumie się właściwie, czym jest podmiot, na który kierują się przedmioty. Nie jest on duszą w sensie przyjmowanym przez tradycyjną metafizykę, nie jest też tworem psychicznym w sensie, jaki nadawał mu pozytywizm Hume’a. Skoro podmiot nie jest ani duszą, ani tworem psychicznym, to trzeba przyjąć, iż subiektywności, w której ma być ugruntowana obiektywność, nie da się odnaleźć w żadnej ze znanych realności czy to fizycznych, czy psychicznych, czy też metafizycznych. Transcendentalna apercepcja lub świadomość w ogóle nie mogą być rozumiane jako realności, ponieważ aprioryczność lub też warunki poznania rzeczywistości nie mogą być częścią tego, co rzeczywiście poznane. Rickert uważał, że u Kanta „temu, co realne w jego totalności, przeciwstawione zostaje to, co idealne jako zasadniczo różne od niego nowe królestwo, które choć samo nie jest rzeczywiste, tworzy ostatni «przystanek» w poznaniu tego, co rzeczywiste”<sup>19</sup>. Jednak to, co idealne, zyskuje swoje pozytywne określenie dopiero wtedy, gdy rozumie się transcendentalny charakter wszelkiego poznania. Sprowadza się ono nie do jego treści, lecz do formy, która nie jest niczym innym jak regułą wiązania przedstawięń.

W regule – pisał Rickert – dochodzi do głosu pojęcie normy, przepisu, powinności. Reguła, która nie ma swojej podstawy ani w woli podmiotu psychicznego, ani w podmiocie metafizycznym, musi mieć swoje ugruntowanie w wartości<sup>20</sup>.

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 84.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> H. Rickert *Psychologie der Weltanschauungen und Philosophie der Werte* [w:] Karl Jaspers in der Diskussion H. Saner (red.) München 1973 s. 35.

<sup>19</sup> Tamże, s. 36.

<sup>20</sup> Tamże.

W ten sposób ontologiczny problem przedmiotu został zastąpiony przez problem wartości. Takie rozumienie relacji między podmiotem a przedmiotem doprowadziło w konsekwencji, według Rickerta, do odrzucenia empirycznego podmiotu jako bieguna procesu poznania. „Przedmiotowe lub obiektywne jest to, co ponadindywidualny, normatywny podmiot przeciwstawia sobie jako swój przedmiot zgodnie z regułami, które mają ważność”<sup>21</sup>.

Jeśli problem przedmiotowości poznania, który podejmował Hönigswald, rozumie się w nakreślonym wyżej sensie, a zatem tak, jak ujmował go Rickert, stanie się jasne, na czym polega odmienność stanowiska Hönigswalda w sporze o rzecz samą w sobie i specyfika wybranej przez niego drogi. Podobnie jak Rickert, Hönigswald przeciwstawiał sobie treść i formę poznania, dokładnie mówiąc materię i formę sądu, w którym dokonuje się wiązanie przedstawień. Jednak, inaczej niż Rickert, umieszczał ten proces w empirycznym podmiocie. Jedynie normę – regułę powszechnie ważnego wiązania treści – uważał za ponadindywidualną i bezczasową, i w pewnym sensie przynależną do trzeciego królestwa. W pewnym sensie, ponieważ rozróżnienie na materię i formę sądu Hönigswald uważał tylko za rozróżnienie pojęciowe, a nie realne<sup>22</sup>. O obiektywnej ważności powiązania przedstawień w sądzie, niezależnej od subiektywnego procesu ich wiązania, decydują obszary ważności, przedmiotowej określoności, do których dany sąd należy. W tych obszarach ustalane są kryteria prawdziwości sądów.

Zeidler słusznie wskazuje na aporetyczność myślenia Hönigswalda, polegającą na przeciwstawianiu formy i materii sądu, wiecznej prawdy i czasowego procesu poznania, świadomości w ogóle i rzeczy w sobie, krytyki poznania i krytycznej metafizyki. Sposobem na poradzenie sobie z tym problemem była dla Hönigswalda próba transcendentального zniesienia przeciwieństwa między empiryczną psychologią a transcendentálną filozofią. Próbą tą była psychologia myślenia<sup>23</sup>. Zgodnie z interpretacją Reiner Wiehla psychologia myślenia Hönigswalda miała być filozoficzną nauką o zasadach bytu psychicznego. Jako taka nie była jednak ontologią subiektywności (monady), choć zarówno Wiehl, jak i Wolf Dietrich Schmied-Kowarzik uważają, że właśnie teoria subiektywności rozwijana przez Hönigswalda na gruncie psychologii myślenia łączy go z kierunkami filozoficznymi podejmującymi refleksję o bycie i egzystencji<sup>24</sup>. Hönigswald przyjmował bowiem indywidualny i konkretny charakter podmiotu – Ja, które było dla niego częstką natury – organizmem. Nie jakimkolwiek organizmem, ale „moim” organizmem, który, jak pisze Wolandt, należy do „mnie” całkowicie inaczej niż wszystko, co posiadam, ponieważ to za jego sprawą otrzymuję miejsce pośród innych faktów, to jest miejsce w naturze<sup>25</sup>. Tak subiektywność, konkretna, osadzona w organizmie monada,

<sup>21</sup> Tamże, s. 37.

<sup>22</sup> R. Hönigswald *Beiträge...* wyd. cyt. s. 43.

<sup>23</sup> K. W. Zeidler *Richard Hönigswald...* wyd. cyt. s. 53.

<sup>24</sup> W. Schmied-Kowarzik *Einleitung* [w:] R. Hönigswald *Grundfragen...* wyd. cyt. s. 24.

<sup>25</sup> G. Wolandt *Richard Hönigswald: Philosophie als Theorie...* wyd. cyt. s. 52.

działa w świecie, poznając go i kształtując zgodnie z własną normą przeżywania<sup>26</sup>. Norma ta, choć jednostkowa, odniesiona zostaje do bezczasowego sensu i znaczenia, i dlatego wiedza subiektywna może stać się podstawą wiedzy obiektywnej.

Jak przedstawia się teoria przedmiotowości ujęta z perspektywy psychologii myślenia? Otóż jest ona przede wszystkim teorią warunków ustanawiania przedmiotów dokonującego się w medium myślenia, w przeżyciach myślowych. Psychologia myślenia pozwoliła Höningswaldowi na postawienie problemu przedmiotowości tego rodzaju przedmiotów, których byt wyznaczany jest przez moment przeżycia, a dzięki temu na przebadanie ogólnych warunków wszelkiego ustanawiania przedmiotów.

## 2. Teoria przedmiotowości a teoria przedmiotu

Interpretacja metafizyki krytycznej Kanta jako teorii stawiającej problem bycia danym przedmiotu w strukturach świadomości poznającego podmiotu doprowadziła Höningswalda do psychologii myślenia. Na jej gruncie przedmiotowość była rozpatrywana w kontekście określoności przedmiotu, a zatem zarówno jako przeżycie myślowe, jak i proces ustanawiania przedmiotu, uznawania w sądzie, że coś „jest”. Być „czymś” oznaczało dla Höningswalda coś więcej niż tylko realną egzystencję. Chodziło o istnienie wszystkiego, co, jak pisał, „prawdopodobne, przeżyte, odczute, przyjęte, w co daje się zwątpić bądź co można zanegować. W takim samym sensie roszczenia do bycia uznanym wysuwają przedmioty wiary, prawa i piękna”<sup>27</sup>. Idea ustanowienia idzie w parze z ideą określoności i oznacza to, co ostatecznie zdefiniowane, całkowicie konieczne. Określoność zawiera w sobie bycie danym przedmiotu. Określoność i bycie danym to dwa aspekty tego samego problemu. „Filozofię – jak pisał Höningswald – można scharakteryzować jako naukę o tym, co dane, jako naukę o transcendentnej określoności przedmiotu”<sup>28</sup>.

Wolandt uważa, że pojęcie określoności odgrywa u Höningswalda wiodącą rolę i na tej podstawie całą jego filozofię przedstawia jako teorię określoności<sup>29</sup>. Pojęcie to sytuuje się w centrum analiz Höningswalda dotyczących procesu ustanawiania przedmiotu i łączy się z rozwijaną przez niego teorią przedmiotu. Przedmiotowość na gruncie teorii poznania i metodologii to inaczej poznanie ugruntowane i uzasadnione. Przedmiotowość jako określoność to wartość bytowa przedmiotu, zależna bądź niezależna od czasowego i empirycznego faktu ustanowienia. Nie ulega wątpliwości, że teoria przedmiotu Höningswalda, rozwijana przez niego w ramach teorii

---

<sup>26</sup> I. Alechnowicz *Problem konstytucji przedmiotu w psychologii myślenia Richarda Höningswalda* Wrocław 2003 s. 125.

<sup>27</sup> R. Höningswald *Systematische Selbstdarstellung* [w:] tegoż *Grundfragen...* wyd. cyt. s. 205.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> G. Wolandt *Richard Höningswald: Philosophie als Theorie...* wyd. cyt. s. 48.

przedmiotowości, była mocno zainspirowana badaniami prowadzonymi przez Meinonga, u którego studiował on przez semestr przed obroną pracy doktorskiej. Według Wolandta, w swoim wczesnym rozwoju Hönlgswald zawdzięczał więcej Meinongowi niż Riehlowi. Wpływ Meinonga na Hönlgswalda z pewnością wyjaśnia specyficzny charakter rozwijanej przez niego koncepcji. Można wskazać na wiele punktów wspólnych teorii przedmiotu Hönlgswalda i koncepcji Meinonga. Zrozumiały stał się w tym kontekście istnienie ontologicznych wątków w rozważaniach Hönlgswalda. Dotyczą one przede wszystkim sposobu istnienia przedmiotów intencjonalnych oraz takich, które Hönlgswald określa mianem przedmiotów produkowanych, a które Meinong określał jako przedmioty wyższego rzędu.

Przedmiotem wedle Hönlgswalda, podobnie jak u Meinonga, było wszystko to, czemu możemy się przeciwstawić jako spostrzegające podmioty. Przeciwstawić się to – zgodnie z Brentanowskim ujęciem tej kwestii – ujmować przedmiot w akcie świadomości jako to, na co ten akt jest nakierowany. Pojawia się problem odróżnienia od siebie przedstawienia przedmiotu i samego przedmiotu, a zatem treści aktu myślowego i tego, do czego ów akt się odnosi<sup>30</sup>. Kwestii tej Hönlgswald poświęcił jeden z rozdziałów *Prinzipienfragen der Denkpsychologie*. Punktem wyjścia Hönlgswalda stała się podwójność występująca w przedmiocie przedstawienia, który jest zarówno treścią tego przedstawienia, jak i samym przedmiotem. W wyjaśnieniu tej podwójności Hönlgswald odwoływał się do koncepcji Bernarda Bolzano, który odróżniał od siebie przedstawienia subiektywne i obiektywne, przedstawienia same w sobie. Hönlgswald przyjmował także inne, związane z powyższym rozróżnienie Bolzano, a mianowicie rozróżnienie na realność aktu psychicznego, jego faktyczność i nierealny (idealny) w porównaniu z tym charakter treści tego aktu, przy czym idealny charakter treści aktu myślowego nie ma nic wspólnego z charakterem samego przedmiotu przedstawienia, który może być rzeczywisty bądź nierzeczywisty, jak na przykład złota góra czy kwadratowe koło. Hönlgswald pytał o przedmiotową określoność treści w odróżnieniu od przedmiotowości przedmiotu, pytał o to, jak jest możliwy przedmiot jako treść<sup>31</sup>. Inaczej mówiąc, pytanie to dotyczy przedmiotowości treści aktu psychicznego. Dzięki niemu problem przedmiotowości przeniesiony został w obszar tego, co psychiczne, jednak w bardzo szczególny sposób. Chodziło bowiem o wskazanie cech przedmiotów, którym nie przysługuje przestrzenność, a cała ich bytowa określoność wyczerpuje się w czasowym przeżyciu. Jeśli akt psychiczny ujmowania czegoś jako przedmiotu sprowadzimy do wiedzy, a dokładniej mówiąc do aktu „wiedzenia o czymś”, to treść tego aktu będzie tym, co się wie. Bardzo trudno oddać po polsku tę charakterystykę, ponieważ zarówno „wiedzenie”, jak i „to, co wiedziane” brzmią dziwnie. Jednak chodzi o coś niezwykle istotnego. Wiedzieć, mieć świadomość czegoś to stan psy-

<sup>30</sup> Kazimierz Twardowski w rozprawie *O treści i przedmiocie przedstawień* dokonał podobnego rozróżnienia. Zob. K. Twardowski *O treści i przedmiocie przedstawienia* [w:] *Wybrane pisma filozoficzne* Warszawa 1965 s. 3–4, 10–17.

<sup>31</sup> R. Hönlgswald *Prinzipienfragen der Denkpsychologie* Berlin 1913 s. 165.



chiczny, natomiast to, czego ten stan dotyczy, nie ma takiego charakteru. Znajduje się poza obszarem tego, co psychiczne. Dużo lepiej po polsku oddaje tę różnicę przeciwstawienie myślenia temu, co pomyślane. Wiedza jest z jednej strony subiektywnym poczuciem, że się wie o czymś, a z drugiej obiektywnym stwierdzeniem czegoś dającym się weryfikować jako prawdziwe bądź fałszywe. Wiedzę w tym pierwszym znaczeniu Hönigswald traktował jako bardziej ogólne określenie myślenia.

Co jednak decyduje o wyodrębnieniu się treści z procesu myślenia, a zatem o ujęciu czegoś jako tego, co pomyślane? Decyduje o tym jednoznaczność przedstawionej w myśleniu treści.

Specyficzna wartość przedmiotowa „treści” ujawnia się, jeśli można to tak wyrazić, jako uwarunkowana przez funkcję jednoznaczności w tym, co pomyślane [*in der Gewusstheit*]. Względnie jasno różnicuje się tutaj wartość przedmiotowa przedmiotu i wartość przedmiotowa „treści”<sup>32</sup>.

Tym, co decyduje o przedmiotowości przedmiotu, jest stosunek do bytu w znaczeniu obszaru, do którego dany przedmiot się odnosi, niezależnie od tego, czy będzie to rzeczywistość doświadczenia, matematyczna, czy też inna subsystemacja (*Bestand*) albo też kryteria, na mocy których zostanie on zaprzeczony.

Określić coś jako przedmiot – pisał Hönigswald – oznacza jednocześnie pytać o jego byt. To znaczy, innymi słowy, określić jednoznaczność przedmiotu w sensie wymagań systemu, a zatem czy będzie to znaczyło, że ten przedmiot należy do tego systemu, że prawidłowości tego systemu wyznaczają wzajemne relacje elementów przedmiotów, czy też, że przedmiot zostaje w jednoznaczny sposób wykluczony z systemu i przez to wydaje się scharakteryzowany<sup>33</sup>.

Relacja do wartości bytowej zawiera w sobie odniesienie do ważności i prawdy. Także takie przedmioty jak złota góra mają swoją wartość bytową wyznaczoną przez przynależność do obszaru ważności, jakim jest artystyczna fantazja.

Przedstawiona wyżej analiza doprowadziła Hönigswalda do wniosku, że treść aktu psychicznego – subiektywne przedstawienie – jest także przedmiotem odróżniającym się od psychicznego aktu jego przeżycia. Nie zmienia tego fakt, iż warunkiem przedmiotowości treści aktu psychicznego jest odniesienie do Ja, które jest tożsame z faktem samego przeżycia. Sytuując problem przedmiotowości w obrębie podmiotowych warunków związku każdego przedmiotu z możliwością jego przeżycia, pomyślenia, stania się przedmiotem wiedzy, Hönigswald sprzeciwiał się temu, by traktować ten związek jako wyjaśniony jedynie psychologicznie. Swojego stanowiska nie uważał za psychologizm. Przyjmował możliwość (wykluczoną

---

<sup>32</sup> Tamże, s. 167.

<sup>33</sup> Tamże.

przez Rickerta) odnoszenia się czasowych aktów psychicznych empirycznego podmiotu do beczasowego sensu, jaki nadawany jest przedmiotom. W tym różnił się także od fenomenologii.

„Przedmiot”, w odróżnieniu do przedmiotowo rozumianej „treści”, jest tym, co da się przeżyć, nie o ile zostanie ustanowiony w akcie, lecz w takim sensie, że za pośrednictwem aktu i tylko wówczas musi on móc zostać ujęty<sup>34</sup>.

Przedmiot ma zatem względnie autonomiczne istnienie w stosunku do myślowego przeżycia, w którym zostaje ujęty. Nie jest w każdym razie możliwe traktowanie go jako tworu myślowego.

Prócz wartości bytowej treści przedstawień i samych przedmiotów Hönigswald rozpatrywał jeszcze jeden rodzaj „przedmiotowości”, a mianowicie postać (*Gestalt*). Z postacią mamy do czynienia na przykład w całościowym ujęciu tonów, które składają się na określoną melodię. Jako całość melodia jest czymś odrębnym od tonów, ale nie może istnieć inaczej niż tylko przez nie. Postać posiada zatem cechy zarówno treści przedstawiania, jak i przedmiotu, jednak różni się od obu. Jej wartość przedmiotowa wykracza poza miarę zwykłej zrozumiałości. Melodia „jest” w innym sensie tego słowa niż „przedstawienie”. Brakuje jej także przynależności do obszaru ważności. Wprawdzie, jak pisze Hönigswald:

[...] także postać musi móc należeć, a nawet musi należeć do jakiegoś „systemu”, powiedzmy do systemu natury lub do obszaru przedmiotowego „piękna”, bądź też do obu. Jednakże jej przedmiotowość nie istnieje, jak w przypadku tamtych, w tej przynależności. W odróżnieniu od tamtych przedmiotów nie jest ona „konstituowana” przez ową przynależność<sup>35</sup>.

Przedmiotowość postaci zawiera się w tworzonej przez nią całości, niebędącej prostą sumą elementów. Wartość bytowa postaci nie polega na spełnianiu przez nią normy ważności. Postać nie jest rzeczywista w takim znaczeniu, w jakim są rzeczywiste zjawiska przyrodnicze lub historyczne. Istnienie postaci zależy całkowicie od faktu przeżycia – subiektywnego warunku wszelkiej przedmiotowości. W postaci zniesione zostaje przeciwieństwo między treścią a przedmiotem. Postacie są przedmiotami, które Hönigswald określał mianem produkowanych. Badanie charakteru tych przedmiotów pozwoliło mu na wyprowadzenie ogólnej prawidłowości dotyczącej wszelkich przedmiotów, a mianowicie subiektywnego momentu pomyślenia czegoś. „Nie istnieją «przedmioty», które nie byłyby zdolne pozbyć się poniekąd swojej beczasowej określoności, by zostać przeżyte jako treść”<sup>36</sup>. Najważniejszym momentem owej beczasowej określoności jest pojęcie. W nim znajduje

---

<sup>34</sup> Tamże, s. 171.

<sup>35</sup> Tamże, s. 173.

<sup>36</sup> Tamże, s. 177.

wyraz to, co pomyślane. Przedmiot rozwija się i określa w swoim stawaniu się pojęciem, zrozumienie natomiast ponownie kształtuje się zgodnie z normą przedmiotu. Zrozumienie oznacza zawsze przeżycie.

Pojęcie jest nie tylko organem i nosicielem ważnej beczasowo prawdy, lecz jednocześnie bezpośrednim wyrazem psychologicznego rozczłonkowania myśli. I tylko dlatego, że ono samo jest pomyślane i przez to, co pomyślane, może się w nim i przez nie kształtować prawda. Pojęcie i myśl są, można tak powiedzieć, korelatywne<sup>37</sup>.

Pojęcie jest nosicielem wymogów metodologicznych. Normuje ono myślenie zgodnie z tymi wymogami. W nim kształtuje się materiał odpowiedni dla myślenia. Pojęcie formuje rzeczywistość przedmiotową, kiedy spełnia określone wymogi metodologiczne. Metoda, pojęcie i przedmiot tworzą, według Höningswalda, cały szereg problemów logiczno-teoriopoznawczych i psychologiczno-myślowych. Nie ma innej miary rzeczywistości przedmiotu niż jego pojęcie i to jedynie pojęcie jest określonością przedmiotu, także tą wyrażoną w słowie oraz psychologiczno-myślową. Wraz z tym pojawia się cała rozległa problematyka dążenia myśli do znalezienia wyrazu w słowie, problem znaczenia, a zatem nadania sensu, czyli problematyka języka. Wykracza ona poza ramy niniejszego artykułu.

Wraz z postawieniem kwestii przedmiotowości tego rodzaju przedmiotów, które jak postacie istnieją jedynie w momencie przeżycia, ujawniła się kolejna płaszczyzna, na której rozwijana była teoria przedmiotowości, a mianowicie podmiotowe warunki ustanawiania przedmiotu – przeżycie myślowe, a szerzej: fakt myślenia. Owe warunki określał Höningswald jako monadyczno-wyjatkowe, podkreślając konkretny i indywidualny charakter faktu przeżycia, co jednak nie stało w sprzeczności z możliwością uznania obiektywnego charakteru przedmiotu. Warunki wszelkiej konstytucji przedmiotowej, a zatem także samego istnienia przedmiotu, sprowadzone są do myślenia. „Ja myślę”, jak powtarzał Höningswald za Kantem, towarzyszy każdemu spostrzeżeniu, każdemu ujęciu przedmiotu. Myślenie jako medium przedmiotowości sprowadzane było przez Höningswalda do formalnych warunków dania przedmiotu. Wszelkie dociekanie dotyczące podłoża procesu myślenia, a zatem bytu psychicznego, sprowadzał on do jego formy danej w formule: „Ja myślę coś”.

Podstawą w psychologii myślenia Höningswalda – pisze Wiehl – było to, że byt psychiczny zostaje dopiero przez to prawdziwie określony, gdy rozpatruje się go i bada w świetle tej ogólnej formuły. Psychologia myślenia rości sobie w tym punkcie pretensje do tego, by badaniem psychologicznym wyznaczać kierunki podejmowanych w ich ramach eksperymentów<sup>38</sup>.

---

<sup>37</sup> Tamże, s. 180.

<sup>38</sup> R. Wiehl *Denkpsychologie und Denkontologie* [w:] *Erkennen – Monas – Sprache...* wyd. cyt. s. 109.

Formuła „Ja myślę coś” była granicą, do której docierały wszelkie dociekania na temat cech myślącego podmiotu – monady. Hönigswald nie rozwijał ontologii subiektywności, zrobił to dopiero jego uczeń Wolfgang Cramer<sup>39</sup>.

Ta skrócona prezentacja różnych wątków rozważań Hönigswalda dotyczących relacji między myśleniem a przedmiotem pozwala ustalić miejsce, jakie zajmuje w nich problematyka ontologiczna. Hönigswald mówił o bycie, ale w bardzo specyficznym sensie tego słowa. Chodziło mu o wartość bytową przedmiotów wyznaczaną przez obszary ważności, przez pojęcia, w których kształtuje się materiał myślowy, tworząc rzeczywistość przedmiotową. Nie jest ona subiektywna, ponieważ u jej podstaw są wrażenia, które są „odbierane”, a nie „tworzone”. Nie jest ona jednak podwójna: z jednej strony myślowa, z drugiej przedmiotowa. Związek pojęcia z przedmiotem tworzy jedną rzeczywistość. „Pojęcie” w swojej określoności samo jest miarą rzeczywistości przedmiotu. Pojęcie jest niczym, jeśli nie rozważa owej określoności samego przedmiotu, a jednocześnie jego słownego i psychologicznego wymiaru. Pojęcie i przeżycie, pojęcie i słowo, pojęcie i przedmiot, dokładnie pojęcie i bycie danym przedmiotem, jak pisał Hönigswald, należą do siebie<sup>40</sup>. Dlatego też filozofia była dla Hönigswalda „teorią ostatecznie zdefiniowanych pojęć”. W nich wyraża się przedmiotowość. Obszary przedmiotowości są obszarami ważności obejmującymi całość rzeczywistości, a zatem naturę i kulturę. W zasadzie przedmiotowości, jak słusznie zauważa Schmied-Kowarzik, odnawia się myśl Kanta o syntezie jako nadrzędnym warunku wszelkiego poznania. Jednak z tą różnicą, że przedmiotowość oznaczała u Hönigswalda jednocześnie identyczność sensu i egzystencji, a wraz z tym nie tylko zasadę poznania zjawisk, jak u Kanta, lecz jednocześnie zasadę rzeczywistości, rzeczy samej w sobie<sup>41</sup>. Filozofia transcendentálna Hönigswalda stawiała nie tylko pytania o warunki możliwości poznania, lecz była także pozytywną analizą rzeczywistości. Schmied-Kowarzik widzi w tym jej pokrewieństwo z filozofią Hegla. Warunki możliwości filozoficznego pojęcia rzeczywistości są w jednakowej mierze warunkami rzeczywistości pojęciowej<sup>42</sup>. Teoria przedmiotowości Hönigswalda miała być pozytywnym opisem całości rzeczywistości, w tym także rzeczywistości myślenia. Nie chodziło o wszystkie możliwe pojęcia, ale o to, że poza rzeczywistością pojęcia nie ma żadnej innej.

---

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> R. Hönigswald, *Systematische Selbstdarstellung...* wyd. cyt. s. 221.

<sup>41</sup> W. Schmied-Kowarzik *Richard Hönigswalds Philosophie der Pädagogik* Würzburg 1995 s. 50.

<sup>42</sup> Tamże, s. 52.

## Podsumowanie

Niemożność jednoznacznej odpowiedzi na postawione w tytule pytanie wynika, jak się zdaje, z niejednoznaczności pojęcia ontologii. Jeśli rozumie się ją w sensie filozofii pierwszej, metafizyki, to wówczas istnieją argumenty, by teorię przedmiotowości Höningswalda uznać za ontologię. Przynajmniej w takim zakresie, w jakim przyjmował to Schmied-Kowarzik, który widział w niej pozytywny opis całej rzeczywistości danej w pojęciach. Jeśli jednak ontologia będzie przede wszystkim teorią przedmiotu rozważającą zarówno sam przedmiot – jego cechy, jak i jego istnienie, wówczas trzeba skłonić się do odpowiedzi negatywnej. Teoria przedmiotowości Höningswalda nie będzie ontologią, lecz co najwyżej teorią zawierającą w sobie elementy ontologii. Ze względu jednak na to, że elementy te nie są pierwszoplanowe, trzeba raczej zgodzić się z Siegfriedem Marckiem, który uważał koncepcję Höningswalda za teorię poznania i określał ją mianem epistemologizmu – nurtu przyjmującego prymat teorii poznania. Wraz z prymatem teorii poznania jako metodycznej formy filozofowania, jak pisał Marck, występuje także prymat kultury jako treści filozoficznej krytyki. Nie mają być zrozumiane „życie”, „Dasein”, „egzystencja” czy „mądrość”, lecz kultura lub szereg opracowanych określonymi metodami przedmiotów, a autonomia tych metod ma zostać uprawomocniona<sup>43</sup>. Marck uważał Höningswalda, którego znał osobiście, za fanatyka metody.

Można zatem powiedzieć, że w teorii przedmiotowości Höningswalda znajdują się bardzo interesujące wątki ontologiczne, nie jest ona jednak ontologią a teorią poznania i teorią metody.

### COULD THE RICHARD HÖNINGSWALD'S THEORY OF OBJECTIVITY BE CONSIDERED AN ONTOLOGY?

The guiding question of this paper encourages the search for aspects of the Richard Höningswald's theory of objectivity that would allow it to be seen as a kind of ontology. Those can easily be found if the theory is interpreted as a positive theory of reality. However, considering the psychology of thinking in Höningswald's theory of objectivity raises important doubts barring the definitive answer to that question. Höningswald stops short of giving an ontological description of the formal structure of human subjectivity, instead reducing it to the statement: "I do think something".

Iwona Alechnowicz-Skrzypek – e-mail: ialechnowicz@uni.opole.pl

---

<sup>43</sup> S. Marck *Grosse Menschen unserer Zeit. Portraits aus drei Kulturkreisen* Meisenkeim am Glan 1954, s. 142.